

## **ZNAKI MOCY JEZUSA W ŚWIADECTWIE EWANGELII SYNOPTYCZNYCH**

Relacje o nadzwyczajnych czynach Jezusa zajmują we wszystkich Ewangeliach wiele miejsca. Nasze poszukiwanie ograniczy się do trzech pierwszych Ewangelii, a w szczególności do dwóch wielkich czynów z Ewangelii Marka. Nie mamy zamiaru wyrwać tych fragmentów z ich kontekstu, by stawiać pytanie o to, jakie ewentualnie stopnie przekazu przechodziły, albo jak wyjaśniać te, relacjonowane wydarzenia. Chcemy czytać te relacje w kontekście, w którym je znajdujemy, tzn. w omawianej Ewangelii. Cała nasza uwaga powinna dotyczyć rodzaju i sposobu, w jaki Ewangelista mówi o wielkich dziełach Jezusa i o linii je łączącej z głównymi tematami jego dzieła. W ten sposób może się uwidocznić, jakie strony Dobrej Nowiny i samo jej przyjęcie mogą ułatwiać relacje o czynach mocy Jezusa.

W naszym poszukiwaniu chcemy spojrzeć najpierw na miejsce, jakie zajmują te relacje w trzech pierwszych Ewangeliach, by w ten sposób zyskać wskazówkę co do znaczenia, jakie przyznawali im Ewangeliści. Dalej, chcemy zwrócić uwagę na nazwy, których używa się dla określenia niezwykłych czynów Jezusa. Także one mogą bowiem coś niecoś dopomóc w ich zrozumieniu. W końcu, dokładniej poddamy oglądowi wyrzucenie złego ducha, zapisane w Ewangelii Marka (1, 23-28) i uzdrowienie paralityka, opowiedziane w tejże Ewangelii w rozdziale 2, 1-12. Nasza uwaga winna być bez przerwy ukierunkowana na to, co Ewangelie komunikują nam poprzez te wydarzenia.

### **1. Występowanie znaków mocy Jezusa**

W swoim pierwszym, podsumowującym działaniu Jezusa opisie Mateusz mówi: „I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o Królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludzi” (4, 23). Wymienia się tu dwie formy działalności Jezusa: głoszenie Ewangelii i uzdrawianie. Jak znamienne są one dla postępowania Jezusa, wskazuje fakt, iż Mateusz w 9, 35 powtarza swój opis słowo w słowo, i że znajdujący się pomiędzy nimi rozdział 5 wykorzystuje do tego, aby zaprezentować je pojedynczo. Kazanie na Górze za-

wiera w zasadniczy i wzorcowy sposób naukę Jezusa. Dwa następne rozdziały (8, 1 — 9, 34) relacjonują szereg uzdrowień. Także działalność dwunastu uczniów, których Jezus wysyła, ma ten sam punkt ciężkości (10, 7). Czyny Chrystusa są powodem zapytania Jana Chrzciciela: czy Jezus jest tym Oczekiwanym (11, 2). Odpowiedź Jezusa tkwi we wskazaniu na te właśnie czyny i na głoszenie Ewangelii (11, 4). Także w dalszym opisie działalności Jezusa w Galilei Jego wielkie czyny odgrywają wielką rolę; to one powodują napływ i zdziwienie ludu (9, 33; 12, 23; 15, 30 nn), opozycję przeciwników (9, 34; 12, 24), zrozumienie uczniów (14, 22-33). W drodze do Jerozolimy relacjonuje Mateusz (jak i Marek) wyrzucenie ducha nieczystego (17, 14-21) i uzdrowienie ślepeca (20, 29-34). Także w Jerozolimie, w świątyni Jezus uzdrawia chorych (21, 14). Jezus przekazuje swoje orędzie nie tylko przez słowo, ale i przez czyn.

U Marka sytuacja jest podobna do Mateuszowej. Także u niego, przede wszystkim na początku, występuje, obok przepowiadania Ewangelii, pełne mocy postępowanie Jezusa. Prezentację Jego publicznej działalności Marek zaczyna w synagodze w Kafarnaum. Po nauce „w pełni mocy” (1, 27 nn) ma miejsce wyrzucenie złego ducha, które przyjęte zostaje jako potwierdzenie Jego pełnomocnictwa (1, 24-27). To połączenie głoszenia i pełnego mocy postępowania cechuje działalność Jezusa (1, 39) i Dwunastu (3, 14; 6, 12 nn). Ponieważ Marek, mniej niż Mateusz, mówi o treści nauczania Jezusa, wielkie czyny Jezusa jeszcze bardziej objawiają i zdominowują Jego działalność w Galilei.

W opisie działalności Jezusa w Galilei u Łukasza (4, 14 — 9, 50) Jezusowe dzieła mocy stoją na pierwszym planie, podobnie jak w paralelnych tekstach Marka. Zanim Łukasz zreferuje poszczególne z nich, Jezus sam wskazuje na nie i daje przez to powód do odrzucenia (4, 23-30). W długim opisie drogi do Jerozolimy (od 9, 51) Łukasz wylicza dalsze znaki mocy Jezusa (11, 14; 13, 10-17; 14, 1-6; 17, 11-19; 18, 35-43). Ostatniego uzdrowienia Jezus dokonuje przy swoim pojmaniu, na słudze arcykapłana, któremu uczeń odciął prawe ucho (22, 51).

Tak więc Ewangeliści przykładają dużą wagę do tego, by ukazywać pełne mocy czyny Jezusa. Nie są one czymś nieistotnym, lecz mają zasadnicze miejsce w całej działalności Jezusa.

## 2. Charakterystyka znaków mocy Jezusa

Niektóre cechy tej działalności Jezusa możemy rozpoznać po nazwach, których Ewangeliści użyli. Nazywają oni nadzwyczaj-

ne postępowanie Jezusa *dynameis* (Mt 11, 20-23; 13, 54-58; Mk 6, 2-5; Łk 10, 13; 19, 37). Greckie słowo *dynamis* oznacza „moc, siłę”. Przez użycie tej nazwy uwypuklone zostaje, że te, tak scharakteryzowane czyny u Tego, który ich dokonuje, zakładają jakąś szczególną siłę, i że są one wynikiem jakiejś decydującej i stawiającej na swoim siły. Do czego zostaje użyta ta siła, wykazuje wyrażenie *iaseis* tzn. „uzdrowienia” (Łk 13, 32). Jezus działa tą mocą, aby uzdrawiać chorych ludzi (por. Mt 8, 8; Mk 5, 29; Łk 5, 17). Ta moc nie zawodzi także przy „wyrzucaniu złych duchów” (por. Mt 8, 16; Mk 1, 39; Łk 13, 32). W przewyciężającej je mocy zmusza Jezus te niszczycielskie siły do opuszczenia człowieka, którego wzięły w posiadanie, i oddaje mu wolne rozporządzenie samym sobą. W słowie *therapeuein*, które oznacza „służyć”, a także „pielegnować chorego” i „wyleczyć, zagoić się” (por. Mt 4, 23; Mk 1, 34; Łk 5, 15), wyraża się troskliwe zwrócenie się ku potrzebującemu pomocy człowiekowi.

Mając na uwadze te cechy, możemy rozpoznać istotne rysy sytuacji, w której Jezus dokonywał nadzwyczajnych czynów. Ze strony Jezusa duża, przeważająca siła; po stronie ludzi wieloraka nędza. W osobistym podejściu, zwróceniu się, Jezus pomaga ludziom, wydobywa ich z biedy i darowuje im na nowo zdrowie.

Wyrażenie *thaumasia*, oznaczające: „wydarzenie zadziwiające”, odpowiada naszemu zwyczajowemu określeniu „cud”. Określa ono czyny Jezusa według pierwszych, spontanicznych reakcji. Jako niezwykłe i nieoczekiwane wydarzenia, wywołują one zdziwienie i podziw. Widać jak na dłoni, że to określenie mało mówi o sensie znaków mocy Jezusa. Jeśli chcemy zrozumieć, dlaczego Ewangelisci przyznają im tak duże znaczenie, musimy dokładniej przeanalizować, przynajmniej na przykładach, w jakie współzależności są one wkomponowane.

### 3. Wyrzucenie złego ducha (Mk 1, 23-28)

Pierwszy opis znaku mocy Jezusa podaje Marek zaraz na początku działalności Jezusa. Idzie przy tym nie tylko o to, że Jezus uwalnia jakiegoś człowieka od złego ducha i czyni go znów panem we własnym domu. Mamy tu zarazem wskazanie na posłannictwo i tożsamość Jezusa, na pełnomocnictwo Jego nauki, a także jakby echo Jego działalności. W konfrontacji z Jezusem zły duch ucieka: „Przyszedłeś, żeby nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży” (1, 24). A ludzie, którzy z trwogą przeżywają to wydarzenie, pytają: „Co to jest? Jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne” (1, 27).

a) *Posłannictwo Jezusa*

Celem misji Jezusa jest świadczenie o swoim przyjsciu, także na innych miejscach. Jezus mówi: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (2, 17): „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu słuźono, lecz aby służyć i dać życie swoje na okup za wielu” (10, 45). W słowach złego ducha stwierdza się, że czyn Jezusa nie jest epizodycznym wydarzeniem, lecz ma znaczenie zasadnicze. Przyjście Jezusa łamie moc złych duchów. Jezus, rozprawiając z uczonymi w Piśmie o wyrzucaniu złych duchów, tak charakteryzuje swoje postępowanie: „Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże i wtedy dom jego ograbi” (3, 27). Korzysta z prawa, że sam działa w sile Ducha Świętego (3, 28-30).

Marek nie definiuje, czym są demony. Zgodnie z tym, co pisze o nich, charakterystyczne są dla nich trzy cechy:

- 1) mają one moc szkodliwą dla ludzi;
- 2) wiedzą, kim jest Jezus;

3) należą do sfery wpływów szatana (3, 22-26), który kusił Jezusa na pustyni (1, 13) i który chce udaremnić skutek działalności Jezusa (4, 15). Całe ich postępowanie ukierunkowane jest na to, by dręczyć ludzi i im szkodzić. Jak widać na przykładzie trzech opisów wyrzucenia złego ducha (Mk 1, 23-28; 5, 1-20; 9, 14-27), zabierają one człowiekowi wolne dysponowanie ciałem i duchem. Rzucają nim o ziemię (1, 26; 9, 26), zmuszają go do krzyku, doprowadzają do szału i agresji przeciw własnej osobie (5, 5), wykluczają go ze wspólnoty z innymi ludźmi (5, 2 nn) i powodują niebezpieczne dla życia sytuacje (9, 22). W stosunku do ich działania, postępowanie Jezusa stoi w zasadniczej opozycji. On przyszedł, aby uwolnić człowieka spod przemocy szatana. Przywraca udręczonym ludziom tożsamość z samymi sobą, wolne zarządzanie sobą i wspólnotę z innymi ludźmi.

Marek widzi w uwolnieniu z mocy demonów istotną cechę posłannictwa Jezusa. Widać to już w fakcie, że relacjonuje on wyrzucenie złego ducha jako pierwszy znak mocy Jezusa. Poza tym w nauce Jezusa i Jego apostołów przepowiadanie bliskości Królestwa Bożego (1, 15) i wyrzucanie demonów są ściśle ze sobą powiązane. W podsumowującym działalność Jezusa opisie Ewangelista mówi: „I chodził po całej Galilei nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy” (1, 39; por. 3, 14). Słowo i czyn dopełniają się w istotny sposób. W słowie wypowiada Jezus, że przybliżyło się królewskie panowanie Boga, że Bóg definitywnie zdecydowany jest na to, by zaprowadzić swoje królewskie, wszechogarniające pano-

wanie i wyeliminować wszystkie inne moce. Człowiek nie powinien już być więcej poddany tym obcym, niszczycielskim siłom. Ma się radować objawionym władaniem Boga. Poprzez czyn Jezus wykazuje, że Jego słowo nie jest puste; faktycznie poskramia wrogie Bogu i zniewalające człowieka siły. Jednak Jego słowo wykracza daleko poza czyn i nie wyczerpuje się w nim w pełni. Wyrzucanie złych duchów jest przebłyskiem królewskiego władania Boga i wskazuje na jego naturę (por. Mt 12, 28; Łk 11, 20); nie jest jednak pełnym jego urzeczywistnieniem. Tak więc Jezusowe znaki mocy potwierdzają i uwyrażniają Jego słowo, nie dowodzą go jednak w pełnej jego treści. Jak słowo Jezusa, tak i czyny wzywają ludzi do wiary i wspierają to, co wskazują, a mianowicie, że Jezus nie wypowiada pustych słów. Przez swe słowo Jezus daje do zrozumienia, że w Jego czynach nie dokonuje się zwykle zażegnwanie złych duchów, lecz realizuje się fundamentalna przemiana ludzkiej sytuacji, która ogłasza, jako taka, bliskość królewskiego panowania Boga.

#### b) *Tożsamość Jezusa*

Pytanie, kim jest ten, który działa tak potężnie, odgrywa istotną rolę przy wyrzucaniu złych duchów. Demony nazywają Jezusa: „Święty Boży” (1, 24), „Syn Boży” (3, 11), „Syn Boga Najwyższego” (5, 7). Wszystko koncentruje się tu na stosunku Jezusa do Boga. Jawi się on jako element określający Jego tożsamość i jako fundament Jego posłannictwa i mocy. Nie chodzi w pierwszym rzędzie o moc Jezusa, lecz o osobę Jezusa i o Jego stosunek do Boga. Ale potężne działanie Jezusa daje impuls do postawienia pytania o tożsamość Jezusa.

Pytanie: kim jest Jezus? — które ciągle budzą krzyczące demony, przenika całą Ewangelię. Chcemy zaznaczyć tu tylko najważniejsze momenty. Przy chrzcie Jezusa głos z nieba mówi: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (1, 11). Po uciszeniu burzy na jeziorze uczniowie pytają: „Kim właściwie On jest, że nawet wichry i jezioro są mu posłuszne?” (4, 41). Sam Jezus chce dowiedzieć się od swoich uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie? Za kogo wy Mnie uważacie?”. I Piotr odpowiedział Mu: „Ty jesteś Mesjasz” (8, 27-29). Przy przemienieniu Jezusa głos z obłoku, skierowany do uczniów, mówi: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” (9, 7). W trakcie procesu arcykapłan pyta Jezusa: „Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?” (14, 61). Wobec martwo wiszącego na krzyżu Jezusa pogański setnik wyznaje: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym” 15, 39).

Marek zaczyna swoje dzieło: „Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym” (1, 1). Cała droga Jezusa określana jest ciągle przewijającym się pytaniem o Jego tożsamość.

Uderzające jest jednak to, że dopiero na pytanie arcykapłana, wobec którego stoi zakuty w kajdany, daje otwartą odpowiedź: „Ja jestem” (14, 62) i że dopiero wyznanie setnika wobec martwego Jezusa pozostaje bez dopowiedzi. Demony, które wykrzykują Jego tożsamość, Jezus ucisza (1, 25; 3, 12). Uczniom nakazuje milczenie aż do Zmartwychwstania (8, 30; 9, 9). A to wszystko w tym celu, by uwyraźnić, że dopiero wtedy, gdy sam przeszedł do końca swoją drogę, która wiedzie do śmierci na krzyżu i do zmartwychwstania, będzie możliwe pojąć naprawdę i ogarnąć, kim On jest. Wszystkie wypowiedzi, które o Nim zostały poczynione, otrzymają u kresu Jego drogi właściwy sens. On jest Mesjaszem, Chrystusem i Synem Bożym, który przeszedł drogę ku krzyżowi i do którego Bóg Ojciec we wskrzeszeniu wypowiedział „tak” potwierdzenia i uwielbienia.

Jak wypowiedzi o Nim, tak i Jego poszczególne czyny mogą być zrozumiane prawidłowo tylko w kontekście tej całości. Nie są one przecież relacjonowane same dla siebie, lecz w komplementarnej całości Ewangelii. Moc, która się w nich przejawia, nie przeszkadza wcale drodze krzyżowej, ale wychodzi w pełni na jaw w Zmartwychwstaniu, w którym wszystkie wrogi człowiekowi siły zostają definitywnie przewyciężone. Poszczególne znaki mocy Jezusa pozwalają rozjaśnić cel zbawienia i wywołują pytanie o tożsamość Jezusa. W tym tkwi ich wielkie znaczenie. Są one drogowskazem. Nie chcą i nie mogą zastępować celu, radykalnego przewyciężenia wszelkiej nędzy, ani pełnej odpowiedzi na samo pytanie.

### c) *Potęga Jezusa*

Rodzaj i sens działalności Jezusa staje się jasny nie tylko sam przez się, lecz także poprzez skutki, które ta działalność wywołuje. Dzięki reakcji złego ducha na posłannictwo Jezusa, które dotyczy jego i jemu podobnych, a jest ukierunkowane na tożsamość Jezusa, zgromadzeni ludzie powołują się na naukę Jezusa, z którą zwrócił się On do nich.

Już w swoim skąnym opisie pierwszego wystąpienia Jezusa w synagodze w Kafarnaum nie zrelacjonował Marek nic z treści nauki Jezusa. Opisał natomiast jej oddziaływanie na słuchaczy: „Zdumiewali się Jego nauką; uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie” (1, 22). Po wyrzuceniu złego du-

cha to zdumienie wzrosło jeszcze bardziej i nowi słuchacze powoływali się na naukę Jezusa: „A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne” (1, 27). Nauka i działalność Jezusa są tutaj widziane w nierozłącznej zależności. Obie będą odbierane i doświadczane jako oznaki Jego potęgi. To, że Jezusowe słowo jest ważne i wiążące, Jego słuchacze wnoszą nie tylko z faktu, że Jezus daje powody do sporów i dyskusji, ale już z samego rodzaju Jego nauki. Wyrzucenie złego ducha wzmocniło jeszcze to wrażenie. Jezusowe słowo rozkazu ma bowiem takie znaczenie i jest tak potężne, że zły duch jest posłuszny Rozkazodawcy.

Pytanie o potęgę Jezusa urasta aż do niespokojnego zapytania najwyższych żydowskich dostojników: „Jakim prawem to czynisz?” (11, 28). Jest to pytanie o to, kto kryje się za Jego słowem i Jego roszczeniami: sam Bóg? czy tylko ludzki autorytet (por. 11, 30-32)? Jest pytanie o doniosłość i moc wiążącą słów Jezusa. Jeśli potęga Jezusa pochodzi od Boga, wtedy Jego orędzie jest prawdziwe, a Jego wołanie ma moc wiążącą w sposób absolutny. Wtedy rzeczywiście: „Czas się wypełnił, przybliżyło się Królestwo Boże” Wtedy Jego wołanie: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (1, 15) jest zobowiązujące. Jeśli zaś Jezus mówi tylko ludzkim autorytetem, wtedy Jego wypowiedzi podlegają dyskusji.

To, czego ludzie doświadczali przy wyrzucaniu złego ducha, wskazuje im nie tylko na moc Jezusa, lecz także na Jego potęgę. Rodzaj Jego postępowania potwierdza to, że Jego nauka ma wielkie znaczenie i jest zobowiązująca. Zły duch nie może uczynić nic innego, jak tylko posłuchać rozkazu Jezusa (1, 27). Ludzie w swej odpowiedzi pozostają wolni, ale przez słowo Jezusa sam Bóg ich zobowiązuje: Powinni się więc nawrócić i uwierzyć.

#### d) *Echo czynu Jezusa*

Opis wydarzenia w synagodze w Kafarnaum zamyka Ewangelista uwagą: „I wnet rozeszła się wieść o Nim po całej okolicznej krainie galilejskiej” (1, 28). Dzieła dokonywane z mocą wydatnie przyczyniają się do tego, że lud zaczyna zwracać coraz większą uwagę na osobę Jezusa. Nieco później, gdy Marek opowiada o napływie wielkiego mnóstwa ludu z różnych okolic, ze wszystkich stron Galilei, dodaje do tego, że przyszli oni do Jezusa „na wieść o Jego czynach” (3, 8). Jezus z rezerwą staje wobec takiego echa swojej działalności i nie tak łatwo godzi się na życzenia ludzi (por. 1, 35-38; 1, 45; 3, 9-12). Grozi bowiem niebezpieczeństwo, że tłu-

my ludzi będą widzieć w Nim jakiegoś szczególnie silnego pomocnika, z którego usług mogą korzystać w najprzeróżniejszych potrzebach, i że nie dosłyszają Jego orędzia. Łatwo może do tego dojść, jako że liczą oni na Jego pomoc, ale o nawróceniu i wierze nie chcą słyszeć. Jezus przeciwdziała temu. Mimo tego jednak Jego znaki mocy mają to zasadnicze znaczenie, by prowadzić lud do Jezusa.

W tym pierwszym, opisanym przez Marka, znaku mocy uwyrażania się jego odniesienie do niemal wszystkich aspektów określających działalność Jezusa. Czyn ten jest nierozdzielnie złączony z posłannictwem, tożsamością i potęgą Jezusa, z treścią i mocą wiążącą Jego orędzia. Nie jest to działanie jakiegokolwiek egzorcysty czy maga; jest to czyn Tego, który przyszedł jako Święty Boży i oznajmia, że Bóg zdecydował się definitywnie na to, aby zaprowadzić swoje panowanie i uczynić je w pełni jawnym, i który jednocześnie wzywa do nawrócenia i uwierzenia. W takich wymiarach Jezus uwalnia mężczyznę w synagodze w Kafarnaum od złego ducha, który nim szarpał. Ten udręczony człowiek mógł doświadczyć czyniącej wolnym i przyjaznej natury panowania Boga. Obecny przy tym osobom nasuwa się wyraźny związek z orędziem Jezusa: wraz z nim nastaje coś nowego, za nim kryje się autorytet Boga, dlatego orędzie to jest do zaakceptowania.

#### 4. Uzdrawienie paralityka

Także i w tym znaku mocy Jezusa nie chodzi tylko o to, że Jezus przywraca jakiemuś człowiekowi zdrowie. Zaznaczając na wstępie uzdrawienia fakt odpuszczenia grzechów, kieruje uwagę na inną, istotną stronę swej działalności. Tym też powoduje pytanie o swój własny stosunek do Boga i o swoją potęgę. Sam tłumaczy swoją moc uzdrawiania jako znak rozpoznawczy swego pełnomocnictwa do odpuszczania grzechów. Przy tym zdarzeniu jawny staje się cały szereg sposobów zachowania: ufność chorego i ludzi niosących go do Jezusa, ojcowskie podejście Jezusa do cierpiącego człowieka, ostra krytyka Jezusa, wychodząca od uczonych w Piśmie, i wystawianie Boga przez lud.

##### a) Pełnomocnictwo Jezusa

Źródłem sporu są słowa Jezusa, wypowiedziane do paralityka: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy” (2, 5). Do człowieka który w pełni zawierzył uzdrawiającej mocy Jezusa, kierowane są najpierw nie słowa uzdrawienia, ale słowa odpuszczenia grzechów. Tym samym Jezus wskazuje na inną nędzę. Mężczyzna, który le-

zy przed Nim, nie tylko jest niezdolny do chodzenia, ale, co więcej, jest w grzechu, tzn. uchybił względem woli Bożej, jest wykluczony ze wspólnoty z Bogiem i zdany na Boże przebaczenie. Nie może sam, o własnych siłach pójść do Jezusa, lecz zdany jest na posługę swoich tragarzy. Podobnie nie może też własną mocą odzyskać pokoju z Bogiem, lecz jest zależny od tego, czy Bóg odpuszczy mu winę i przyjmie go na nowo do wspólnoty ze sobą. Słowo Jezusa, które odkrywa tę nędzę, jest zarazem słowem, które ją usuwa. Uzdrawiając ranę, Jezus czyni ją widoczną. W słowach: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”, używa tzw. *passivus* teologicznego, a oznacza to: „Bóg odpuszcza twoje grzechy”. Jezus oznajmia paralitykowi to, co Bóg dla niego teraz czyni.

W swojej odpowiedzi na cichy protest Uczonych w Piśmie Jezus wyjaśnia swój czyn. Uczeni w Piśmie słusznie wprowadzają Boga na scenę i stawiają pytanie: „Któż może odpuszczać grzechy prócz, samego Boga?” (2, 7). Czyny oceniają jako bluźnierstwo, jako obrazę Boga. Wobec takiej oceny Jezus wykazuje, że postępuje tak nie wbrew Bogu, ale jako uprawnomocniony przez Boga. Z faktu, że paralytyk, idąc za słowem rozkazu Jezusa powstaje, zabiera swoje łożo i wychodzi, powinni oni rozpoznać, że Jezus nie wypowiada pustych słów, i że również słowa odpuszczenia grzechów, wypowiedziane do tego właśnie paralytyka, mają wartość oraz są ważne. Rzeczywista moc uzdrawiania, której skuteczność widzą wszyscy zgromadzeni, powinna być dla nich gwarantem, że Jezus, Syn Człowieczy, ma od Boga upoważnienie do odpuszczania grzechów na ziemi. Tylko Bóg może odpuszczać grzechy, ale ten Bóg udzielił właśnie Jezusowi pełnomocnictwa do przemawiania w Jego imieniu, do mówienia grzesznym ludziom w sposób skuteczny: Bóg odpuszcza twoje grzechy; przebacza ci łąskawie i przyjmuje cię do swojej wspólnoty.

Także tutaj chodzi więc o pełnomocnictwo Jezusa. To, że Jego słowo skierowane do złego ducha w synagodze w Kafarnaum okazało się skuteczne, zostało przyjęte przez obecnych jako wskazówka, że Jego słowa, cała Jego nauka ma znaczenie i moc wiążącą (1, 27). Skuteczność Jezusowych słów skierowanych do paralytyka wskazuje, że Jego słowo odpuszczenia grzechów ma znaczenie (2, 8-12). W każdym wypadku chodzi o Jezusa, który mówi w imieniu Boga. W swojej nauce Jezus podaje to, co Bóg sam czyni i co zamierza uczynić dla ludzi (por. „przybliżyło się Królestwo Boże”), oraz to, co Bóg chce, aby ludzie czynili (por. „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”). Słowo przebaczenia wskazuje zatem inną stronę działalności Boga. Co więcej, realizuje ją: Bóg przebacza ludziom, którzy postąpili wbrew Jego woli. Do-

strzegalna dla ludzkiego oka, uwalniająca i uzdrawiająca moc słowa Jezusa ciągle jest znakiem rozpoznawczym tego, że wszystko to, co On mówi o działaniu Boga, mówi w faktycznym pełnomocnictwie.

### b) *Posłannictwo Jezusa*

Z pełnomocnictwem Jezusa wiąże się ściśle Jego misja. W synagodze w Kafarnaum demon mówił o przyjsciu Jezusa, a konfrontację z Nim widział w ramach Jego misji, która wyeliminuje przeciwne Bogu duchy i ich zniewalającą ludzi moc (1, 24). Także odpuszczenie grzechów paralitykowi nie jest wypadkiem sporadycznym. Sam Jezus charakteryzuje je jako swoją misję: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (2, 17). Odpuszczenia grzechów dokonuje w ramach tego właśnie zadania, a przez uzdrowienie paralityka potwierdza swe zadanie.

Obwieszczenie ostatecznego zamiaru Boga względem ludu i przyprowadzenie człowieka na powrót do Boga jest właściwym sensem i celem misji Jezusa. Przychodzi On do chorego i grzesznego świata. Człowiekowi, który odwrócił się od Boga i kroczy swą własną drogą, chce powiedzieć, że Bóg nie odwrócił się od niego, ani go nie przekreślił. Jezus nie przyszedł jako sędzia, ale jako lekarz (2, 17). Nie chce więc osądzać człowieka z dystansu swego Boskiego majestatu, nie chce także pochwalać sytuacji człowieka, ale ukazać ją jako straszną i przerażającą, aby następnie doprowadzić człowieka do zbawienia, do wspólnoty z Bogiem. Przyszedł przecież powołać grzeszników (2, 17), powołać ich do siebie (por. 1, 20), żeby przez wspólnotę z Nim dostąpili także wspólnoty z Bogiem. Człowiekowi, który leżał przed Nim sparaliżowany, bezradny, opuszczony i zdany na własną niemoc, podarował odpuszczenie grzechów i postąpił z nim zgodnie z charakterem swej misji.

### c) *Nastawienie i postawa*

To, co opisuje Ewangelista, jest jakimś wielostronnym i wieloaspektowym wydarzeniem międzyludzkim z całym szeregiem uczestników. W swej relacji pokazuje też ich wzajemne nastawienie i sposoby reakcji.

Gdy tragarze złożyli paralityka u stóp Jezusa, Ewangelista mówi: „Jezus zobaczywszy ich wiarę rzekł do paralityka: Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy” (2, 5). Ich nastawienie do Jezusa scharakteryzowane jest ogromnym zaufaniem w stosunku do Nie-

go i Jego mocy mogącej pomóc paralitykowi. Uwidacznia się to w tym, że przychodząc do Jezusa wykorzystują wszystkie środki, by tylko do Niego dotrzeć. O wierze mówi się zawsze w związku z cudami Jezusa (2, 5; 4, 40; 5, 34; 10, 25). Jest ona nastawieniem osób cierpiących jakąś biedę, czy niedostatek, do Jezusa. Polega zaś na zaufaniu do Niego. Ludzie zwracają się do Jezusa i mają nadzieję, że On może i chce im pomóc. Rodzaj i rozmiar tego zaufania zależy od tego, kogo widzą w Jezusie. Im lepiej i głębiej rozumieją tożsamość Jezusa, Jego relację do Boga i Jego znaczenie dla ludzi, tym mocniejsza będzie ta wiara. Paralityk przychodzi do Jezusa, ponieważ ufa Jego uzdrawiającej sile. Otrzymuje najpierw odpuszczenie grzechów, a następnie zostaje uzdrowiony. Tym samym zostaje też powołany, by wierzyć w Jezusa, także jako w Tego, który w imieniu Boga może odpuszczać grzechy. Jego wiara nastawiona jest na dalszą drogę.

Stosunek Jezusa do paralityka przejawia się w całym Jego postępowaniu. Przede wszystkim w sposobie, w jaki doń przemawia. Zwraca się do niego: „dziecko”. Zwrot taki znajdujemy tylko w słowach Jezusa do uczniów, zbyt przejętych trudnościami wejścia do Królestwa Bożego. Do nich Jezus rzekł: „Dzieci, jakże trudno jest wejść do Królestwa Bożego” Kończy jednak wskazaniem na moc Boga: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe” (10, 23-27). Chodzi tu o ostateczne zbawienie i o ludzką niezdolność, by osiągnąć je własnymi siłami.

Zwrot „dziecko” obejmuje całą sytuację życiową. Wskazuje na bezradność i zależność nazwanego tym zwrotem i na ojcowskie obdarowanie oraz moc nazywającego. Paralityk rzeczywiście został przyniesiony do Jezusa jak dziecko i leży przed Nim nieporadnie; nie może o własnych siłach przyjść do Jezusa, ani odpuścić sobie win zaciągniętych wobec Boga. Odpuszczenie grzechów i samo uzdrowienie dokonują się w głęboko osobowym obdarowaniu. Postępowanie Jezusa odpowiada całkowicie rysom charakterystycznym Boga, które wyczytać można w Ps 103, 3 i 13: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twoje choroby. (...) Jak ojciec lituje się nad dziećmi, tak Pan się lituje nad tymi, którzy się Go boją”.

Postępowanie Jezusa z paralitykiem wywołuje przeróżne reakcje i ustosunkowanie się do Niego. Uczni w Piśmie reagują natychmiast na Jezusowe słowo przebaczenia grzechów. Ich osąd jest jednoznaczny: w tym, co Jezus uczynił, widzą oni bluźnierstwo, wyzwanie rzucone Bogu. Wykluczają oczywiście możliwość, by Jezus działał jako upełnomocniony przez Boga. Tak oto

postępowanie Jezusa staje się dla nich czymś w rodzaju prowokacji. Ich sprzeciw dotyczy także znaków mocy Jezusa. Wyrzucanie złych duchów przez Jezusa wyjaśniają twierdzeniem, jakoby działał On mocą szatana (3, 22). Jezusa oceniają jako stojącego w totalnej sprzeczności z Bogiem. Jezus ze swej strony widzi takie ich nastawienie odnośnie do swej relacji do Boga. Charakteryzuje je jako grzechy przeciwko Duchowi Świętemu (3, 28-30). Polegają one na tym, że doświadczają oni potężnych dzieł Bożego Ducha, ale nie uznają ich za takie, lecz przewrotnie tłumaczą je jako przeciwne Bogu. Ich nastawienie ma swoją kontynuację w fakcie, że także w roszczeniu Jezusa do bycia Chrystusem, Synem Błogosławionego, widzą oni bluźnierstwo i dlatego zasądzą Go na śmierć (14, 61-64). Czyn Jezusa przynosi Mu nie tylko uznanie i zaufanie, lecz także odrzucenie, które ostatecznie prowadzi Go do brutalnej śmierci.

Lud, który przeżył uzdrowienie paralityka, wysławia Boga (2, 12). Także przezeń zauważony zostaje czyn Jezusa w jego relacji do Boga. Zyskuje jednak całkowicie odmienną ocenę. Wychwalając Boga, zgromadzony lud przyznaje, że przez Jezusa działa Bóg.

Tak więc w obliczu działalności Jezusa formują się Jego zwolennicy i przeciwnicy. Obie te grupy widzą działalność Jezusa w Jego odniesieniu do Boga i oceniają ją na tej absolutnej płaszczyźnie w diametralnie różny sposób.

### Podsumowanie

Z tego, co mogliśmy dotąd zaobserwować w badanych fragmentach, a także w oparciu o dalsze opowiadania o cudach Jezusa możemy stwierdzić, że:

1. Opowiadania o znakach mocy Jezusa są relacjami o osobowym spotkaniu szczególnie intensywnego stopnia i rodzaju. Jednostki udręczone jakąś szczególną słabością, nędzą, występują z mnogości i stają w niepodzielnym, całkowicie osobistym i żywotnym *vis-à-vis* z Jezusem. Te spotkania są wydarzeniami Objawienia. Uwidacznia się w nich zaufanie ludzi do Jezusa, ale i ich nędza. Okazuje się zarazem ze zmiennymi akcentami całe bogactwo osoby i zadań Jezusa: Jego tożsamość i Jego misja, Jego stosunek do Boga i Jego znaczenie dla ludzi, Jego potęga i moc zobowiązująca Jego słowa, Jego przyznany Mu przez Boga autorytet i Jego serdeczne zmiłowanie. W tych spotkaniach uwidacznia się to, co najbardziej znamienne dla ludzi i Jezusa. Wywołują one ponad-

to ożywioną reakcją stojących wokoło i dalekie echo oraz prowadzą ludzi do Jezusa.

2. Relacje o znakach mocy mówią o wydarzeniach nadzwyczajnych. Także orędzie Jezusa o królewskim panowaniu Boga oznajmia zdarzenie nadzwyczajne. Bóg nie pozostawi sytuacji człowieka w obecnym stanie, gdzie jest On sam jakby ukryty i panuje wieloraka bieda. Wyjdzie On ze swego utajenia i użyje pełni swej łaskawej mocy dla zbawienia swego stworzenia. Na takie właśnie działanie Boga wskazują nadzwyczajne czyny Jezusa, których dokonuje On w mocy Boga. Ich granice i niedoskonałość tkwią w tym, że dosięgają one tylko niewielu ludzi oraz usuwają ich biedy i niedostatki tylko tymczasowo. Są one tylko znakiem królewskiego panowania Boga. Orędzie Jezusa przerasta Jego czyn. Ale czyn jest zwarty, cielesny; wskazuje, że orędzie nie jest samym tylko słowem, lecz ogłasza rzeczywistość. Ze swym orędziem Jezus łączy wezwanie do uwierzenia, że Bóg tak postępuje, jak na to wskazuje orędzie (1, 15). Przez działalność Jezusa Jego orędzie nie zostaje wyczerpane, lecz potwierdza i wzmacnia wezwanie do wiary.

3. Relacje o znakach mocy Jezusa są każdorazowo włączone w jakiś czyn, który zamyka się śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa. Na drodze, którą szedł Jezus, uwidacznia się to, w jaki sposób orędzie o Królestwie Bożym faktycznie się dokonuje. Nie dzieje się to obok śmierci, lecz przez śmierć i zmartwychwstanie. Przez nie Jezus przewyciężył wszystkie moce biedy i dostąpił doskonałej wspólnoty z Bogiem Ojcem.

Głębia spotkania i potęga przewyciężająca nędzę znamionują czyny mocy Jezusa w Ewangeliach. Obie też pozostają znaczącymi znakami doskonałego spotkania ze zmartwychwstałym Panem.

tłum. Sylwester Matusiak SAC